

piehy w tej sprawie (list ten znajduje się w Arch. Metrop. w Krakowie), bp Pelczar wcale nie protestował. Na sesji tzw. konsystorza biskupiego w kwietniu 1919 r. zgodził się na utworzenie zgromadzenia michalitów i sam miał zająć się tą sprawą. Po namyśle jednak, biorąc pod uwagę stan swego zdrowia i przewidywane kłopoty z organizacją zgromadzenia (uzgodnienie z michalitami przepisów reguły itp.) zrezygnował z tego i zgodził się, aby zajął się tym wszystkim bp Sapieha, który uprzednio okazał gotowość podjęcia się tej sprawy, uzależniając to od zgody bpa Pelczara. Erekcji nowego zgromadzenia dokonał bp Sapieha 29 IX 1921 r. Michalitki jednak musiały jeszcze czekać na zatwierdzenie kościelne. Otrzymały je dopiero w r. 1928, od następcy bpa Pelczara, bpa Nowaka.

Takie uwagi nasuwa artykuł ks. prof. Petraniego. Byłoby ich więcej, ale z konieczności trzeba było ograniczyć się do najważniejszych. Sprawa ks. Markiewicza, dzieje powstania jego zgromadzeń, wymaga gruntownego zbadania i opracowania, a chyba warta jest tego, chociaż jest to sprawa raczej lokalna, diecezjalna. Była to sprawa konfliktowa w tym sensie, że ks. Markiewicz, zmierzając do realizacji swych idei, pomysłów, w pewnych wypadkach nie liczył się z przepisami prawnymi. Czy to było potrzebne? Czy było konieczne?

Władza duchowna, korzystając ze swoich uprawnień, domagała się, aby ks. Markiewicz utrzymywał i prowadził swoją działalność w ramach obowiązujących przepisów prawa kościelnego. Czy jednak nie było w tym zbyt formalizmu? Czy przez te wymagania władza duchowna nie kępowała niepotrzebnie, nie utrudniała rozwoju idei ks. Markiewicza? Są to pytania, na które trzeba by odpowiedzieć, ale oczywiście bezstronnie i rzeczowo.

Do naświetlenia sprawy ks. Markiewicza wiele może przyczynić się zachowana i — jak się wydaje — dość obfita jego korespondencja. Byłoby wskazane, by księża michalicji wydali drukiem, bodaj w wyborze, listy ks. Markiewicza. Przyczyniłoby się przez to do lepszego zapoznania się ogółu z tą postacią.

Ks. Julian Ataman

BISKUP J. S. PELCZAR WOBEC ZGROMADZEŃ KS. B. MARKIEWICZA

Dążności zakonodawcze ks. Markiewicza a z drugiej strony negatywne ustosunkowanie się do nich bpa Pelczara są niewątpliwie punktem kontrowersyjnym w życiu obydwóch Sług Bożych. Tę sporną kwestię dostrzegli autorzy biografii ks. Markiewicza¹ i usiłowali rozstrzygnąć ją na niekorzyść bpa Pelczara. Takie samo rozwiązanie tego problemu znajdujemy w wydanym ostatnio artykule ks. prof. A. Petraniego pt. *Zatarg księdza Bronisława Markiewicza z biskupem Józefem Pelczarem*². Autor tego artykułu przedstawia ks. Markiewicza jako człowieka o wysokich ideałach, który zawsze miał rację, a głównej przyczyny jego niepowodzeń dopatruje się w osobistej niechęci bpa Pelczara do jego osoby³.

Studiując dokumenty dotyczące tej sprawy, kilka lat temu doszłam do przekonania, że rozwiązanie wspomnianego problemu w pracach ks. Michułki i M. Winowskiej jest stronnicze. Dlatego w życiorysie bpa Pelczara⁴ starałam się nadać temu zagadnieniu nieco inne naświetlenie. Nie mogłam jednak w tej pracy dokładnie uzasadnić swego stanowiska, ponieważ wtedy nie miałam dostępu do tych dokumentów, które posiadam obecnie w mikrofilmach i fotokopiach. Pobudzona artykułem ks. prof. Petraniego, podejmuję to zagadnienie na nowo, nie usiłuję jednak rozwiązać je całkowicie. Nie mam też zamiaru polemizować z ks. prof. Petranim. Chcę jedynie naświetlić niektóre momenty tzw. zatargu z drugiej strony, uwzględniając nie wykorzystane przez ks. prof. Petraniego dokumenty.

W relacji bpa Pelczara do ks. Markiewicza można wyróżnić cztery zagadnienia: bp Pelczar a osoba ks. Markiewicza jako kapłana i duszpasterza parafii; stosunek bpa Pelczara do Zakładu Wychowawczego, którym kierował ks. Markiewicz; bp Pelczar a Towarzystwo „Powściągliwość i Praca” oraz postawa bpa Pelczara wobec zgromadzeń zakonnych tworzonych przez ks. Markiewicza. W niniejszej pracy ograniczam się do tego ostatniego zagadnienia, ponieważ bp Pelczar tylko do tendencji zakonodawczych ks. Markiewicza odnosił się z rezerwą, ostroż-

¹ Ks. W. Michułka, *Ksiądz Bronisław Markiewicz*, Londyn 1954; wyd. 2, 1959; M. Winowska, *Aux portes du royaume Bronislas Markiewicz*, Paris 1960; *Droga krzyżowa karczowników*, Londyn 1970.

² Ks. A. Petrani, *Zatarg księdza Bronisława Markiewicza z biskupem Józefem Pelczarem*, w: *Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*, Lublin 1973.

³ „... bp Pelczar, mimo wyraźnej niechęci do ks. Markiewicza” (tamże s. 373).

⁴ S. K. M. Kasperkiewicz, *Sługa Boży Józef Sebastian Pelczar*, Rzym 1972 s. 230—249.

nością i nieufnością. Nie miał on natomiast zastrzeżeń co do osoby ks. Markiewicza jako kapłana i proboszcza, owszem, cenil jego postawę kapłańską i gorliwość duszpasterską, z uznaniem wyrażał się o jego Zakładzie Wychowawczym, pochwalał jego ofiarną miłość względem ubogich i opuszczonych dzieci, wspierał ten zakład materialnie i zachęcał do tego swoich księży. Gdy chodzi o Towarzystwo „Powściągliwość i Praca”, to sam ks. Markiewicz zaliczał bpa Pelczara do założycieli tej organizacji⁵.

Czytając uważnie pismo bpa Pelczara do ks. Markiewicza z 22 września 1902 dochodzi się do przekonania, że jednym z powodów nieufności bpa Pelczara do ks. Markiewicza jako zakonodawcy było przekonanie biskupa że ks. Markiewicz, ze względu na swoistą interpretację obowiązujących przepisów prawa kościelnego, nie nadawał się na założyciela zgromadzenia. We wspomnianym piśmie biskup zwrócił się do niego wprost: „nie wystarczy bowiem chwalebna zresztą gorliwość Wielebności Twojej, ale konieczne jest ścisłe posłuszeństwo dla przepisów prawa kanonicznego i rozporządzeń ordynariatu”⁶. Nie wchodząc w to, czy opinia bpa Pelczara o ks. Markiewicu była słuszna, wypada przyjrzeć się faktom, w oparciu o które biskup wyrobił sobie o nim takie przekonanie.

Na pewno jedną z przyczyn nieufności bpa Pelczara względem zakonodawczych dążeń ks. Markiewicza było zbadanie sprawy tworzenia nowych zgromadzeń w Miejscu Piastowym, która zaczęła się za bpa Soleckiego. Zachowane dokumenty z tego okresu obrazują dość dokładnie szeroki zakres działalności ks. Markiewicza. W r. 1892 objął on probostwo w Miejscu Piastowym jako zakonnik salezjanin⁷. W krótkim czasie, z własnej inicjatywy, założył tam Zakład Wychowawczy dla chłopców, potem opuścił zgromadzenie w sposób nielegalny, chociaż nie stało na przeszkodzie, aby załatwił to formalnie⁸, następnie bez upoważnienia władzy kościelnej organizował dwa zgromadzenia na wzór salezjańskich⁹, założył w zakładzie prywatne kursy gimnazjalne i stu-

⁵ Por. List ks. B. Markiewicza do Agenora Gołuchowskiego z 22 IV 1899, Arch. Służ. NSJ w Krakowie (ASK).

⁶ Pismo bpa J. S. Pelczara do ks. Markiewicza z 22 IX 1902, L. 3262. Arch. Diecezji Przemyskiej (ADP).

⁷ Por. Pismo bpa L. Soleckiego do Namiestnictwa (nr 1007) z zawiadomieniem że ks. B. Markiewicz salezjanin 24 III 1892 otrzymał kanoniczną instytucję na opróżnione probostwo w Miejscu, ADP, teczka: ks. B. Markiewicz.

⁸ Ks. B. Markiewicz zaprzestał korespondować z przelożonymi zgromadzenia. Por. Listy bpa L. Soleckiego do ks. Markiewicza z 4 i 24 XII 1897. Odpisy w ASK.

⁹ „Do założenia osobnego Zgromadzenia w duchu Księdza Bosco jestem z pewnością powołany, albowiem znam znakomicie życie duchowne i zakonne jako wieloletni kierownik kilku zakonów żeńskich, a zażyły przyjaciel zakonów męskich, u których corocznie przez lat kilkanaście odprawiałem 8-dniowe rekolekcje”. Pismo ks. B. Markiewicza do ordynariatu, L. 77 z 29 XII 1897. ADP.

dium teologiczno-filozoficzne nie mając sił odpowiednio kwalifikowanych¹⁰, przyjmował kandydatów i kandydatki do nowicjatu, ubierał w sutanny chłopców, którzy ukończyli zaledwie szkołę ludową¹¹, odbierał śluby od chłopców i dziewcząt wbrew wyraźnemu zakazowi bpa Soleckiego¹², a nawet wbrew zagrożeniu karą suspensy¹³. Sprawami tymi nie zamierzam zajmować się szerzej w tym miejscu. Wymagają one zresztą specjalnych opracowań zarówno historycznych, jak i psychologicznych, teologiczno-moralnych i prawniczych. Z drugiej strony nie mogę pominąć ich zupełnie, ponieważ stanowią one jakby tło dla późniejszych decyzji bpa Pelczara.

Ostrożność bpa Pelczara względem zgromadzeń ks. Markiewicza utrwaliły jeszcze inne uboczne względy, jak np. rola, jaką odegrał w Miejscu Piastowym ks. Oriemba, wizjonerskie sensacje Anny Woźnej i obawa przed szerzącą się wówczas na ziemiach polskich sektą maria-wityzmu.

Bp Pelczar początkowo zachował taką samą linię postępowania względem zgromadzeń ks. Markiewicza jak bp Solecki, nakłaniał ks. Markiewicza do połączenia się z salezjanami i nie pozwalał na założenie nowych kongregacji zakonnych. Różnił się tylko tym od poprzednika, że w większym stopniu niż on zaangażował się w sprawy Zakładu Wychowawczego¹⁴ i działalność Towarzystwa „Powściągliwość i Praca”¹⁵. Potem jednak podjął się reorganizacji istniejącego już w załączku zgromadzenia męskiego. Związane z tym wydarzenia układały się następująco:

W dniu 17 sierpnia 1902 r. ks. Markiewicz wniósł prośbę do Ordy-

¹⁰ Por. Plan nauk w Zakładzie Wychowawczym w Miejscu Piastowym w sprawozdaniu ks. A. Koleńskiego z 6 X 1902. ADP, teczka: Miejsce Piastowe.

¹¹ Por. Prośba ks. B. Markiewicza i jego wychowanków o zatwierdzenie zgromadzeń z 17 VIII 1902. Spośród 26 kleryków podpisanych na podaniu, tylko Stefan Prószyński i Jan Kutowski mieli ukończoną szkołę średnią. Por. Zeznania chłopców podczas wizytacji ks. Krementowskiego (13—15 X 1902). ADP, teczka: Miejsce Piastowe.

¹² Po zakazie zawartym w piśmie bpa Soleckiego z 4 XII 1897 złożyli śluby w ręce ks. Markiewicza (25 XII 1897): Antoni Harchała, Józef Machała, Józef Szajnowski; por. Zeznania chłopców podczas wizytacji ks. Krementowskiego w Miejscu Piastowym (13—15 X 1902). ADP, teczka: Miejsce Piastowe.

¹³ Po zagrożeniu suspensą przez bpa Soleckiego za odbieranie ślubów bez upoważnienia (4 XI 1898) złożyli śluby w ręce ks. Markiewicza: Stefan Prószyński, (25 XII 1898); Walenty Michulka, Jan Latusek, Robert Schule (w r. 1899); Wawrzyniec Paczyński, Antoni Sobczak, Bolesław Czuruk, Stefan Nowakowski, Paweł Niedziela (w r. 1900); Franciszek Janusz, Józef Hornig, Wojciech Bielecki (w r. 1901); Adam Maciurzyński (2 II 1902); kilku chłopców nie podaje daty swoich ślubów. ADP, teczka: Miejsce Piastowe.

¹⁴ Por. Michulka, jw., wyd. 2, s. 165.

¹⁵ Por. List ks. B. Markiewicza do Agenora Gołuchowskiego z 22 IV 1899. ASK.

nariatu o uznanie i aprobatę kościelną dla obydwóch zgromadzeń: męskiego i żeńskiego. Prośbę tę podpisali wszyscy kandydaci i kandydatki. W odpowiedzi na to bp Pelczar, pismem z 22 września 1902 r. odmówił kategorycznie zatwierdzenia dla zgromadzenia żeńskiego, obiecał natomiast zastanowić się „dojrzałe” nad sprawą zgromadzenia męskiego. Do ogłoszenia swych postanowień w Miejscu Piastowym delegował biskup ks. Koleńskiego dziekana z Rymanowa, który wykonał to polecenie w dniu 28 września 1902 r.

Ks. Markiewicz w dniu 5 X 1902 r. doręczył ks. Koleńskiemu, jako delegatowi biskupa, własną deklarację datowaną 1 X 1902 r., w której wyraził zapewnienie o posłusznym zastosowaniu się do zarządzeń ordynariatu, a także wymaganą przez biskupa regułę tworzącego się zgromadzenia, plany nauk i zajęć w zakładzie, a nadto list kandydatek z 30 IX 1902 r. z oświadczeniem, że nie mogą zastosować się do decyzji biskupa i rozejść się, lecz nadal pozostaną w Miejscu Piastowym. Otrzymał od ks. Markiewicza załączniki, wraz z własnym sprawozdaniem z wizytacji w Miejscu Piastowym w dniu 28 IX 1902 r.¹⁶ odesłał ks. Koleński do Przemyśla.

Niedługo potem, 10 X 1902 r. ks. Markiewicz i ks. Orlemba, wezwani przez bpa Pelczara do Przemyśla, odbyli z nim konferencję na temat nowego zgromadzenia¹⁷.

Następnie, 13 X 1902 r., ks. Karol Krementowski kanonik kapituły i ks. Koleński z polecenia ordynariusza udali się do Miejsca Piastowego celem dokładnego zbadania całokształtu spraw dotyczących wszystkich instytucji istniejących w Zakładzie Wychowawczym ks. Markiewicza. Wizytacja ta była jakby wstępem do zatwierdzenia zgromadzenia męskiego. Wizytator i jego zastępca przeprowadzili indywidualne rozmowy ze wszystkimi kandydatami do zgromadzenia, spisali ich zeznania, przysłuchali także niektóre kandydatki do zgromadzenia żeńskiego, przeprowadzili rozmowy z ks. Markiewiczem i ks. Orlembą spisując protokół tych rozmów, który dano do podpisu ks. Markiewiczowi¹⁸. Jako uzupełnienie protokołu powizytacyjnego ks. Markiewicz wysłał do kurii biskupiej w Przemyślu spis nowicjuszków i nowo wykonany rozkład zajęć i nauki w zakładzie. W piśmie swym zapewnił biskupa że prócz jednego, który wyjechał, wszyscy nowicjusze zgodzili się na postanowienia ordynariatu¹⁹.

Pismem z 5 listopada 1902 r. bp Pelczar pozwolił na tymczasową

¹⁶ Por. Sprawozdanie ks. A. Koleńskiego do konsystorza z wizytacji w Miejscu Piastowym z 6 X 1906, L. 36. ADP,teczka: Miejsce Piastowe.

¹⁷ Por. Pismo bpa Pelczara do ks. Markiewicza z 8 X 1902, L. 29/ord. ADP,teczka: Miejsce Piastowe.

¹⁸ Por. Protokół ks. A. Koleńskiego z wizytacji ks. K. Krementowskiego (13—15 X 1902), ADP,teczka: Miejsce Piastowe.

¹⁹ Por. list ks. B. Markiewicza do bpa J. S. Pelczara z 25 X 1902. ADP,teczka: Miejsce Piastowe.

erekcję zgromadzenia męskiego i podał cały szereg dyrektyw dotyczących prowadzenia nowicjatu, nauki na kursach gimnazjalnych i zawodowych, Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” oraz funkcji ks. Markiewicza, ks. Orlemba i ks. Szmyda²⁰.

Listem z dnia 21 XI bp Pelczar upomniał ks. Markiewicza za ponowne przyjęcie do zakładu w Miejscu Piastowym Anny Woźnej, którą kazał przedtem wydalic jako fałszywą wizjonerkę wywierającą niekorzystny wpływ na otoczenie, a ks. Markiewicz przyrzekł biskupowi pod słowem kapłańskim²¹, że ją usunie.

Po otrzymaniu tego upomnienia ks. Markiewicz zrezygnował z urzędu rektora zakładu przekazując biskupowi do zapłacenia dwa weksle: jeden za wagon wiktualów, drugi za dwa wagony zboża²². Wezwany potem do Przemyśla ks. Markiewicz nie zmienił swego poprzedniego postanowienia²³. Dlatego bp Pelczar anulował swój dekret z 5 XI 1902 r. pismem z 6 XII 1902 r., a do ogłoszenia nowych zarządzeń delegował, jak zwykle, ks. dziekana Koleńskiego²⁴.

Tak przedstawia się w skrócie sprawa nieudanej reorganizacji Zgromadzenia Ks. Ks. Michalitów przez bpa Pelczara. Wymaga ona niewątpliwie obszerniejszego i bardziej dogłębnego wyjaśnienia, w świetle obowiązujących wówczas przepisów prawa kościelnego. Pozostawiając dla specjalistów problemy typowo prawnicze, pragnę zwrócić uwagę tylko na pewne fakty, które nie tylko uzasadniają ostrożność i nieufność bpa Pelczara względem ks. Markiewicza jako zakonodawcy, lecz nadto wykazują cierpliwość, wyrozumiałość i dalego idącą tolerancję biskupa wobec niektórych posunięć ks. Markiewicza. Pisząc o tym nie chcę bynajmniej pomniejszać osobistych walorów ks. Markiewicza, zwracam jedynie uwagę na fakt, że nawet ludzie święci, mimo najlepszej woli i subiektywnego przekonania o słuszności swych dążeń, mogą popełniać obiektywne pomyłki, zwłaszcza w wypadku, gdy jakaś atrakcyjna idea przysłania im konkret sytuacji w jakiej się znajdują. I chyba tym można by wytłumaczyć ks. Markiewicza. Wydaje się, że i bp Pelczar znając jego gorliwość, wielkie umiłowanie dobra i wielkoduszne poświęcenie się, przy dość ognistym temperamencie, starał się go zrozumieć i w wielu wypadkach tolerował zdarzające się mu odchylenia od obowiązujących wówczas norm prawnych.

Weźmy np. sprawozdanie z wizytacji ks. Koleńskiego przeprowa-

²⁰ Por. Dekret bpa J. S. Pelczara z 5 XI 1902, L. 36/ord. ASK. Dekret składa się z 7 punktów oznaczonych rzymskimi cyframi.

²¹ Por. List bpa J. S. Pelczara do ks. B. Markiewicza z 21 XI 1902 (bez liczby). ASK.

²² Por. Pismo rezygnacyjne ks. B. Markiewicza z 25 XI 1902. ADP,teczka: Miejsce Piastowe.

²³ Por. Michulka, jw., wyd. 2, s. 181—182.

²⁴ Por. Dekret bpa J. S. Pelczara z 6 XII 1902, L. 42/ord I (ASK) i pismo do ks. A. Koleńskiego z 6 XII 1902, L. 42/ord II. ADP,teczka: Miejsce Piastowe.

dzonę w Miejscu Piastowym 28 IX 1902 r. Ogólnie mówiąc, wypadło ono nie najlepiej. Wizytator wyraźnie mówi o ks. Markiewiczu, że chociaż przybiecał poddać się bez zastrzeżeń rozporządzeniom ordynariatu to

„...ma On jednak swoje zapatrywania przy których stoi uparnie jakby pewny daru nieomyślności. W szczególności twierdzi, że P. Jezus Jego Zakładowi i pojedynczym członkom udziela łaski szczególniejsze, wyjątkowe i nadzwyczajne. Szczególnie w oddziale żeńskim gdzie ma i wizjonerki, które mają różne widzenia, ekstazy i objawienia, przenikają myśli ludzkie, słowem, według Jego wyrażenia się „sunt hic prodigia”. Wobec tego nie może On wzywać do pomocy innego zgromadzenia żeńskiego gdy żadne nie odpowiada duchowi Jego stowarzyszenia”.

W tym samym sprawozdaniu ks. Koleński wyraża swoją opinię na temat pisma rzekomych salezjanek, które w dniu 5 X doręczył mu ks. Markiewicz i dopatruje się jego współdziałania w tej akcji.

„To ostatnie [pismo salezjanek] zwalnia mnie od dalszego sprawozdania, gdyż jest żywym odbiciem ich usposobienia i duszy, niestety, z duchem Bożym wprost niezgodnym, a Ks. Markiewicza niepodobna wyłączać od współdziałania i odpowiedzialności tego pisma (niemądrego ale za to wielce pysznego, jeżeli nie wprost szyderczego) już choćby dlatego, że je sam Urzędowi Dziekańskiemu bez wszelkich zastrzeżeń ze swej strony doręczał, za to do odpowiedzialności i naprawy zgorzenia pociągnięty być winien. Gdy pierwszym a nieomylnym probierzem chrześcijańskiej doskonałości jest pokorne prawowitym przełożonym posłuszeństwo, którego w naszym wypadku nie ma ani śladu — to i o Stowarzyszeniu dobrze myśleć nie można, zwłaszcza, że zamiast posłuszeństwa ucieka się do wykrętów a mianowicie, że zakaz biskupi „bynajmniej im nie przeszkadza żyć w dalszym ciągu jak najściślej według reguły (?) której się dotąd trzymały — i zwać się mianem zwykłych sług”.

A gdy rzeczy doszły już tak daleko, że Ks. Markiewicz ściąga setki młodzieży męskiej i żeńskiej ze wszystkich dzielnic Polski i Śląska, przezważnie [młodzież] ubogą, bez nauki i wychowania, a nieraz i bardzo zaniedbaną, formuje swoich filozofów — kleryków, teologów itp. wysyła kwestarzy, działa za pomocą pisma, czas już najwyższy zażądać z całą bezwzględną stanowczością, by rzecz w założeniu dobrą, postawił na silnych podstawach ducha kościelnego, albo też zapobiec dalszemu łudzeniu łatwowiernych i nadużywaniu ofiarności dobrodusznego ludu na szkodę Kościoła”²⁵.

Bp Pelczar, chociaż dużym zaufaniem darzył ks. Koleńskiego, to jednak nie poprzestawał na jego opinii o ks. Markiewiczu i jego dziele. W dniu 10 X wezwał do siebie ks. Markiewicza i ks. Orlembę, aby z nimi uzgodnić warunki niezbędne do aprobaty zgromadzenia męskiego, a 13 X posłał do Miejsca Piastowego, wraz z ks. Koleńskim, na wizytację ks. Karola Krementowskiego kanonika kapituły przemyskiej. Ta druga wizytacja wykazała szereg odchyżeń od prawa, gdy chodzi o śluby. Z ze-

znań chłopców i dziewcząt wynika, że ks. Markiewicz przyjmował od nich śluby nawet po formalnym zakazie bpa Soleckiego i zagrożeniu karą suspensy w listopadzie 1898 r. Ks. Markiewicz tłumaczył się wobec wizytatora, że śluby przyjmował na mocy pozwolenia bpa Soleckiego²⁶, nie wspomniał jednak o piśmie z 4 XI 1898 r. Według mniemania ks. Markiewicza śluby były konieczne „dla obudzenia ducha zokonnego, gorliwości i poświęcenia się”²⁷. Zaznaczył wprawdzie, że w czasie konferencji ascetycznych, które wygłaszał co dwa tygodnie, informował wychowanków, że ich śluby mają jedynie charakter prywatnych przyrzeczeń, od zachowania których może ich zwolnić każdy spowiednik, to jednak z zeznań chłopców i dziewcząt wynika co innego. Wprawdzie sześciu zaznaczyło w swych życiorysach, że złożyli w ręce ks. Markiewicza prywatne śluby zakonne²⁸, to jednak większość była przekonana, że są to rzeczywiście śluby zakonne²⁹. Takie samo przekonanie miały dziewczęta³⁰.

Spisując zeznania Joanny Macioszek, która złożyła śluby wieczyste w ręce ks. Orlembę 29 IX 1902 r., ks. Koleński zrobił specjalną uwagę: „a więc po odczytaniu dekretu Ordynariatu z 22/9 1902 L. 3262 przez ks. dziekana”³¹. Dla wyjaśnienia trzeba dodać, że wspomniany dekret zawierał m. in. następujące postanowienie:

„Dopóki nie nastąpi uorganizowanie i zatwierdzenie kongregacji, nie wolno odbierać ślubów od nikogo, a śluby pierwiej złożone należy uznać za nieważne”³².

Bp Pelczar znał treść protokołu powizytacyjnego, a także zeznania poszczególnych wychowanków ks. Markiewicza, lecz nie wyciągnął z tego specjalnych konsekwencji. Przewidując jednak podobne nadużycia w przyszłości, w dekrete zezwalającym na tymczasową erekcję zgromadzenia męskiego zrobił zastrzeżenie:

²⁶ Pismo bpa L. Soleckiego z 9 II 1898, na które powoływał się ks. B. Markiewicz, wcale nie zawiera pozwolenia na przyjmowanie ślubów lecz zakaz: „należy młodzieńcom, pragnącym być członkami zakonu salezjanów, wyjaśnić tymczasowe stanowisko Zgromadzenia w Miejscu Piastowym i nie przypuszczać do składania ślubów wieczystych jako-by zakonnych”.

²⁷ Por. Protokół z wizytacji ks. Krementowskiego (13—15 X 1902), zeznania ks. Markiewicza.

²⁸ Walenty Michulka, Jan Latusek, Robert Schulc, Wojciech Bielecki, Adam Maciurzyński Stefan Prószyński. Por. tamże, zeznania chłopców.

²⁹ Jan Kutowski, Szymon Kędra, Antoni Harchała, Wawrzyniec Paczyński, Józef Czyrnia, Franciszek Janusz, Józef Machała, Antoni Sobczak, Józef Hornig, Bolesław Czuruk, Stefan Szajnowski, Stefan Nowakowski, Paweł Niedziela. Por. tamże.

³⁰ Anna Kaworek, Rozalia Bierońska, Joanna Macioszek, Marianna Morawska, Zofia Laskowska. Por. tamże, zeznania dziewcząt.

³¹ Por. tamże, zeznanie Joanny Macioszek.

³² Pismo bpa J. S. Pelczara do ks. B. Markiewicza z 22 IX 1902, L. 3262. ASK.

²⁵ Sprawozdanie ks. A. Koleńskiego z 6 X 1902.

„Aby... temu dziełu zapewnić byt i rozwój w przyszłości i przy łasce Bożej rozszerzyć po kraju podobne zakłady, zezwalamy tymczasowo — o ile to jest w naszej mocy — na utworzenie w Miejscu Piastowym nowej Kongregacji zakonnej męskiej, z tym atoli zastrzeżeniem że cofniemy to upoważnienie w razie gdyby przepisom prawa kanonicznego i rozporządzeniom naszym nie stało się zadosyć...”³⁸

A kiedy wkrótce tak się ułożyły okoliczności, że biskup faktycznie anulował swój dekret z 5 XI 1902 r. to równocześnie chciał zapobiec dalszemu przyjmowaniu ślubów bez upoważnienia władzy kościelnej i w tym celu wydał stanowczy zakaz:

„Gdyby wielbny Ks. Proboszcz odważył się jeszcze odebrać od kogokolwiek z mężczyzn lub dziewcząt śluby zakonne, wpadłby w karę kościelną suspensionis ab ordine et officio, którą niniejszym na to wyroczenie peremptorycznie stanowimy i ogłaszamy”³⁹.

W korespondencji z Władysławem Markiewiczem dotyczącej ks. Bronisława Markiewicza bp Pelczar wyjaśnił powód ostrego wystąpienia ze swej strony:

„Rozumie się, że nie mogłem pozwolić na dalsze, tak jawne deptanie praw kościelnych; stąd też zabroniłem tworzenia samowolnych kongregacji i odbierania ślubów zakonnych; chcąc zaś, aby w tej sprawie nie zachodziła żadna wątpliwość, odniosłem się do Stolicy Apostolskiej, która też w piśmie św. Kongregacji Biskupów i Zakonników wszystkie moje zarządzenia bezwarunkowo zatwierdziła”⁴⁰.

Jednym z powodów nieufności bpa Pelczara do ks. Markiewicza jako zakonodawcy było także to, że ks. Markiewicz wyręczał się ks. Orlembą, którego bp Solecki, jako kleryka — zbiega ze zgromadzenia salezjanów, kazał usunąć z Miejsca Piastowego⁴¹, a który po uzyskaniu święceń kapłańskich za granicą znowu powrócił do zakładu ks. Markiewicza. Ks. Orlemba nie miał odpowiednich studiów, dlatego bp Pelczar nakazał mu uzupełnić je w ciągu roku⁴². To było warunkiem pozostawienia ks. Orlembę w Miejscu Piastowym i jego inkardynacji do diecezji przemyskiej.

Ks. Koleński w sprawozdaniu z wizytacji odbytej w Miejscu Piastowym 28 IX przedstawił ks. Orlembę w niezbyt korzystnym świetle:

„Co do Ks. Orlembę, którym się Ks. Markiewicz wyręcza we wszystkich posługach kościelnych, mam też poważne — wobec panującego ducha Zakładu Ks. Markiewicza — skrupuły — pozostawiając decyzji Najprzew. Ordynariatu ażali bez poprzedniego egzaminu, można pozostawiać go przy aprobacie do spowiedzi św.”⁴³.

³⁸ Dekret bpa J. S. Pelczara z 5 XI 1902.

³⁹ Dekret bpa Pelczara z 6 XII 1902.

⁴⁰ List bpa Pelczara do W. Markiewicza z 31 XII 1902. ASK.

⁴¹ Por. Pismo ks. Markiewicza do konsystorza z 15 III 1899, L. 24. ADP,teczka: Ks. B. Markiewicz.

⁴² Por. Pismo bpa Pelczara z 22 IX 1902 i dekret z 5 XI 1902 (VII).

⁴³ Sprawozdanie ks. Koleńskiego z 6 X 1902.

Z załączonej do protokołu deklaracji ks. Markiewicza biskup dowiedział się czegoś więcej, ks. Markiewicz nie tylko wyręczał się ks. Orlembą ale sam poddał się pod jego władzę. Oto co ks. Markiewicz oznajmia w swym piśmie zaadresowanym do biskupa:

„...zakomunikowałem mojemu przełożonemu Księdzu Stanisławowi Orlembie pismo Waszej Biskupiej Mości polecające mu, aby w przeciągu roku złożył w Przemysłu egzamin z teologii. Tenże przyrzekł, iż zastosuje się do życzenia Jaśnie Wielmożnego i Najprzewielebniejszego Arcypasterza”⁴⁴.

Z racji tego przełożenia biskup uważał ks. Orlembę za autora listu rzekomych salezjanek. W liście do Władysława Markiewicza biskup wyraził się, że ks. Orlemba namówił dziewczęta do jawnego nieposłuszeństwa względem władzy biskupiej⁴⁵.

Druga wizytacja w Miejscu Piastowym, szczególnie zeznanie Joanny Macioszek, która w ręce ks. Orlembę złożyła śluby wieczyste, i to następnego dnia po odczytaniu dekretu zawierającego także zakaz odbierania od kogokolwiek profesji, ujawniły główny powód zmiany na stanowisku rektora. Biskup jednak przeszedł nad tym wszystkim do porządku dziennego. Wprawdzie z zeznań ks. Orlembę dowiadujemy się, że biskup nie zaaprobował jego przełożenia⁴⁶, to jednak dekretem z 5 XI 1902 r. powierzył mu kierownictwo szkoły ludowej w Miejscu Piastowym⁴⁷.

Dopiero po anulowaniu dekretu zezwalającego na tymczasową erekcję zgromadzenia biskup oznajmił ks. Orlembie przez pośrednictwo dziekana Koleńskiego, że cofa daną mu przedtem, w drodze wyjątku, jurysdykcję do słuchania spowiedzi, oraz że przedłuża jego celebret i pobyt na terenie diecezji tylko do 10 I 1903 r. Ponieważ ks. Orlemba oświadczył ks. Koleńskiemu, że jako przełożony towarzystwa będzie musiał dojeżdżać do Miejsca Piastowego⁴⁸, biskup oznajmił mu specjalnym piśmie, że nie uznaje jego wyboru, gdyż stanowisko rektora powierzył ks. Bronisławowi Markiewiczowi⁴⁹.

Wydalenie ks. Orlembę z diecezji przemyskiej biskup uzasadnił następująco:

„Co do ks. Orlembę poznałem jasno, a wraz ze mną cała moja Kapituła, że to człowiek niebezpieczny, bo nie tylko hardo się stawiał na konferencji, ale namówił dziewczęta do jawnego nieposłuszeństwa

⁴⁴ Pismo ks. Markiewicza do bpa Pelczara z 1 X 1902. ADP,teczka: Miejsce Piastowe.

⁴⁵ Por. List bpa Pelczara do W. Markiewicza z 31 XII 1902.

⁴⁶ Por. Protokół ks. Koleńskiego z wizytacji ks. Krementowskiego (13—15 X 1902), przesłuchanie ks. Orlembę.

⁴⁷ Por. Dekret bpa Pelczara z 5 XI 1902 (III).

⁴⁸ Por. Sprawozdanie ks. Koleńskiego z 16 XII 1902. ADP,teczka: Miejsce Piastowe.

⁴⁹ Por. Pismo bpa Pelczara z 17 XII 1902, Nr 429. ASK.

względem władzy biskupiej. Czy można pozwolić, aby taki niedouczoney i niewyrobiony kapłan zaszczeplił w młodych umysłach radykalizm, którego posiew już się pokazał w Miejscu Piastowym. Toteż uważam za święty obowiązek biskupi nie dopuścić go i podobnych jemu do Miejsca Piastowego"⁴⁵.

Do niekorzystnego obrotu sprawy zgromadzenia męskiego w Miejscu Piastowym przyczyniła się także łatwość ks. Markiewicza względem objawień Anny Woźnej.

Anna Woźna przybyła do Miejsca Piastowego w maju 1901 r. Miała wtedy 19 lat. Chciała być zakonnicą. Spośród innych dziewcząt pracujących w zakładzie wyróżniała się tym, że miała objawienia, które wzbudzały ogólną sensację i wpływały niekorzystnie na otoczenie. Pod urokiem tej wizjonerki, przynajmniej na początku, pozostawał także ks. Markiewicz, czego dowodem jest jego zeznanie z 28 IX oraz listy pisane do wychowanków⁴⁶. Z korespondencji Władysława Markiewicza z bratem Bronisławem dowiadujemy się, że ks. Bronisław pod wpływem Anny Woźnej zamierzał nawet przystąpić do budowy żeńskiego klasztoru nie mając do tego żadnych środków. Od tego pomysłu odciągał go brat Władysław. Oto fragment jego listu:

„Był u mnie dr Grzybowski i dowiedziałem się od niego, że otrzymawszy nowe zachęcające wskazówki powróciłeś do zamiaru rozpoczęcia budowy klasztoru żeńskiego. Sądzę, że pominąwszy brak pomocy materialnej, nie wolno Ci przyjmować nowego ciężaru, jak długo nie masz zapewnionej pomocy duszpasterskiej i naukowej... Należy przede wszystkim rozszerzyć i pogłębić to co jest, a dopiero, gdy będzie zapewniony byt i rozwój tego co jest można będzie myśleć o budowie klasztoru żeńskiego...”⁴⁷.

Biskup Pelczar znał Annę Woźną z jej listów, jakie dwukrotnie do niego wysłała w sprawie zatwierdzenia zgromadzenia, a także z wypowiedzi ks. Markiewicza zaprotokołowanych podczas wizytacji 28 IX. Imię i nazwisko Woźnej figuruje także w podaniu o zatwierdzenie zgromadzeń z 17 VIII oraz w liście kandydatek z 30. IX. Obawiając się wpływu Anny Woźnej na ks. Markiewicza, biskup kazał usunąć ją z Miejsca Piastowego. Ks. Markiewicz zastosował się do tego. Ks. Krementowski, który 13 X rozpoczął wizytację w Miejscu Piastowym, nie zastał już tam Anny Woźnej, a ks. Markiewicz w swych zeznaniach oświadczył, że bezpowrotnie wyjechała na Śląsk⁴⁸. Potem jednak wróciła, za co ks. Markiewicz otrzymał od biskupa upomnienie następującej treści:

⁴⁵ List bpa Pelczara do W. Markiewicza z 31 XII 1902.

⁴⁶ Por. H. Stachurzanka, Stosunek bpa J. S. Pelczara do ks. B. Markiewicza (w świetle dokumentów) maszyn. s. 37—39. ASK.

⁴⁷ Tamże, s. 39.

⁴⁸ Por. Protokół ks. Koleńskiego z wizytacji ks. Krementowskiego (13—15 X 1902).

„Żądając wydalenia z Miejsca Anny Woźnej, nie działałem pod wpływem kaprysu lub niechęci do niej, ale jedynie w duchu roztropności chrześcijańskiej, aby nie dopuścić tam fermentu pseudomistycznego, który by całe dzieło mógł zepsuć. W. Ks. Proboszcz dał mi słowo kapłańskie, że tej wizjonerki do Miejsca powrotnie nie wpuści: tymczasem dowiaduję się, że ona z wiedzą i pozwoleniem Ks. Proboszcza wróciła do Miejsca. Czy Ks. Proboszcz nie widzi, że postępując dwulicowo i krnąbrnie, nie tylko traci prawo do mojego zaufania i poparcia, ale obraża ciężko Pana Boga i pozbawia siebie i całe dzieło łaski Bożej, bez której nie dobrego i trwałego się nie zrobi. Już za to samo Ks. Proboszcz zasłużył by cofnąć całe zarządzenie; ale pragnę kierować się jeszcze pobłażliwością i chwilę jakąś czekać. Gdybym atoli wiedział, że Ks. Proboszcz nie chce poddać się w duchu wszystkim moim zarządzeniom, które tylko dobro sprawy mają na oku, ale odgrywa jakąś komedię, natenczas bez najmniejszego wahania się wszystko odwołam i do utworzenia Kongregacji nie dopuszczę”⁴⁹.

Po 6 XII Anna Woźna pozostała jeszcze jakiś czas w Miejscu Piastowym. Ks. Koleński, wraz z poleceniem ogłoszenia dekretu z 6 XII, otrzymał od biskupa dyrektywy dotyczące Anny Woźnej:

„Ksiądz Dziekan każe przywołać Annę Woźną i oznajmić jej w obecności Ks. Markiewicza, że Arcypasterz wraz ze swoją Kapitułą osądził jej widzenia i objawienia jako udane lub urojone, a w każdym razie nie pochodzące od Boga, że nie wolno jej rozgłaszać tych rzekomych objawień ani spowiadać się przed Ks. Proboszczem Markiewiczem, że na koniec ma w krótkim, o ile można, czasie opuścić Miejsce Piastowe i naszą diecezję”⁵⁰.

Ks. Koleński w sprawozdaniu z 16 XII. 1902 r. informuje biskupa, że Anna Woźna wysłuchała rozporządzenia ordynariatu z pokorną uległością, a ks. Markiewicz zaznaczył, że wyjazd Woźnej z powodu przebytej ciężkiej choroby, pory zimowej i braku środków może nastąpić dopiero później. Ks. Koleński zastał ją w Miejscu Piastowym jeszcze w styczniu 1903 r., gdy z polecenia biskupa przyjechał sprawdzić, czy rozporządzenia ordynariatu zostały wykonane⁵¹.

Po opuszczeniu Miejsca Piastowego Anna Woźna zamieszkała w Przemyślu i tam zmarła w 1941 r. Kilkakrotnie pisała ona listy z prośbą o przyjęcie do zgromadzenia, ale nie została przyjęta. Ostatni jej list w tej sprawie pochodzi z 10 IV 1931 r. a więc 7 lat po śmierci bpa Pelczara, a w trzy lata po zatwierdzeniu Zgromadzenia SS. Michalitek⁵².

Pod koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na ustosunkowanie się bpa Pelczara do ks. Markiewicza po cofnięciu pozwolenia na erekcję zgromadzenia męskiego.

⁴⁹ List bpa Pelczara do ks. Markiewicza z 21 XI 1902.

⁵⁰ Pismo bpa Pelczara do ks. Koleńskiego z 6 XII 1902.

⁵¹ Por. Sprawozdanie ks. Koleńskiego z 14 I 1903. ADP,teczka: Miejsce Piastowe.

⁵² Por. Stachurzanka, jw. s. 41.

Dekret uchylający postanowienia z 5 XI ogłoszony został przez ks. Koleńskiego 13 XII. Ks. Michulka opisuje tę scenę tragicznie:

„...ks. delegat, z nakazu biskupa czy własnego popędu, miał dźyć po prostu ks. Markiewicza, nazywając go nieposłusznym, krnąbrnym, zarozumiałym”⁵³.

Zachowane jednak polecenie bpa Pelczara dla ks. Koleńskiego, zdaje się przeczyć temu, co na podstawie retrospekcji zeznaje ks. Michulka, a za nim powtarza ks. prof. Petrani⁵⁴. W poleceniu tym biskup pisze:

„Wielebność Twoja uda się jak najrychlej do Miejsca Piastowego i w obecności ks. Markiewicza, jako też wszystkich jego pomocników odczyta załączone pismo, a Ks. Markiewicza upomni osobno, aby do wszystkich zarządzeń zastosował się jak najściślej, jeżeli nie chce ściągnąć na siebie i na zakład bardziej smutnych następstw”⁵⁵.

W dokładnym sprawozdaniu ks. Koleńskiego z powierzonego mu zadania w Miejscu Piastowym, nie ma mowy o jakichś dodatkowych uwagach pod adresem ks. Markiewicza. Przedstawia on tę scenę w następujących słowach:

„...zgrupowanym w sali muzycznej nowicjuszom, scholastykom i przełożonym warsztatów, w obecności księży Markiewicza i Orlembi, odczytałem per extensum pismo Naprzew. Ordynariatu do Ks. Markiewicza z d. 6 bm. 142/ord. Zgromadzeni wysłuchali w milczeniu a Ks. Markiewicz, do którego zwracałem się jako do rektora upraszał, aby go nie nazywać „rektorem” gdyż nim nie jest a wszyscy nazywają go ojcem”.

W dalszym ciągu sprawozdania ks. Koleński mówi o spełnieniu polecenia biskupa dotyczącego Anny Woźnej i ks. Orlembi oraz opisuje przebieg rozmowy z ks. Markiewiczem w jego mieszkaniu. Po wysłuchaniu racji ks. Markiewicza usuwającego się od zarządu zakładem i Towarzystwem „Powściągliwość i Praca”, ks. Koleński usiłował nakłonić ks. Markiewicza i ks. Orlembę do pojednania się z biskupem. Przedstawia to następująco:

„Księżę Markiewicza i Orlembę prosiłem, by swoje oświadczenia zechcieli spisać własnoręcznie, a nadto zapewniając że Arcypasterz ceni jego ideały i w pracy chce mu pomagać, że strasznie boleje nad tym, że Ojciec zarządzeń jego nie przyjmuje, z uwagi że tak wielkich rzeczy podejmuje się zupełnie samowolnie, że przy najlepszej woli można być jednostronnym i popelniać błędy, przeto doradzam i proszę usilnie by bądź osobiście, bądź piśmiennie udali się do Arcypasterza z prośbą

⁵³ Michulka, jw., wyd. 2, s. 185.

⁵⁴ Por. Petrani, jw., s. 374.

⁵⁵ Pismo bpa Pelczara do ks. Koleńskiego z 6 XII 1902.

⁵⁶ Sprawozdanie ks. Koleńskiego z 16 XII 1902.

o przebaczenie i zaufanie. Rada moja i prośba pozostała jednak bez skutku”⁵⁶.

Biskup Pelczar, mimo nieudanej próby zreorganizowania zgromadzenia ks. Markiewicza nie przestawał troszczyć się o zakład w Miejscu Piastowym. Nawet w przykrym momencie ogłoszenia dekretu z 6 XII zapytuje ks. Markiewicza przez dziekana Koleńskiego, czy przyszłość zakładu jest dostatecznie zapewniona⁵⁷, a w liście do Władysława Markiewicza poddaje myśl reorganizacji Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” i wciągnięcia w jego szeregi jak największej liczby księży z diecezji przemyskiej, aby w ten sposób zapewnić środki niezbędne dla utrzymania zakładu⁵⁸.

W roku 1906 bp Pelczar jeszcze raz wystąpił wobec ks. Markiewicza w roli obrocy prawa kościelnego. Przyczyną tego była interwencja przełożonego księży redemptorystów z Mościsk w sprawie Jana Pawłusia. Bp Pelczar zażądał od ks. Markiewicza wyjaśnienia tej sprawy przytaczając we własnym piśmie fragment jego listu:

„W piśmie Wielebności Waszej, wystawionym p.d. 28 stycznia br. do Rektora OO. Redemptorystów w Mościskach, przychodzi następujący ustęp:

„Jan Pawłus złożył śluby prywatne na całe życie, ale warunkowe, stosownie do naszej reguły, to jest, iż będzie w naszym Towarzystwie, póki go pierwszy przełożony nie zwolni. Ja go zaś zwalniam od ślubów przede mną złożonych”.

W tymże piśmie jest mowa „o regule zatwierdzonej przez Stolicę Apostolską”.

Na podstawie tego pisma zapytujemy się, jakim prawem Wielebność Wasza odbiera śluby i zwalnia od ślubów, skoro Poprzednik Nasz śp. Łukasz Solecki, pod karąmi kościelnymi tego wzbronil, a ten zakaz, przez nas w reskrypcie z dnia 6 grudnia 1902 odnowiony, Stolica św. zatwierdziła... Zapytujemy się również, jaka to jest reguła Towarzystwa, zatwierdzona przez Stolicę św., bo o takim zatwierdzeniu nigdy dotąd nie słyszeliśmy”⁵⁹.

Ks. prof. Petrani określił to pismo jako wyolbrzymiony zarzut i przytoczył odpowiedź ks. Markiewicza uznając ją za rzeczową. Ks. Markiewicz w tej odpowiedzi oświadcza, że od 6 XII 1902 r. nie odbierał od nikogo żadnych ślubów⁶⁰. Z tego jednak nie wynika, że nie odbierał ich kto inny.

W r. 1919 ks. Antoni Sobczak, który na skutek interwencji bpa Pelczara do arcybpa Bilczewskiego został następcą ks. Markiewicza w Miejscu Piastowym⁶¹, na nowo rozpoczął starania o założenie zgromadzenia. Ks. prof. Petrani opisując to oparł się widocznie na ustnej

⁵⁷ Por. tamże.

⁵⁸ Por. List bpa Pelczara do W. Markiewicza z 31 XII 1902.

⁵⁹ List bpa Pelczara do ks. Markiewicza z 30 I 1906. ASK.

⁶⁰ Por. Petrani jw. s. 377.

⁶¹ Por. List bpa Pelczara do abpa J. Bilczewskiego z 28 II 1912. ASK.

tradycji Zgromadzenia Księży Michalitów, a w każdym razie nie na dokumentach. Pisze on w swym artykule, że 14 kwietnia 1919 roku, gdy ks. bp Fischer sufragan bpa Pelczara przedstawił prośbę ks. Sobczaka na konsystorzcu w wolnych wnioskach, a radcy jednomyślnie ją poparli, wzburzony ordynariusz zaprotestował i opuścił salę⁶².

Zachowane notatki z tego konsystorza wskazują jednak na coś innego. Przede wszystkim sprawa zatwierdzenia zgromadzenia michalitów nie była omawiana w wolnych wnioskach, lecz w punkcie pierwszym porządku obrad⁶³. Nadto list bpa Fischera do bpa Sapięhy, pisany z polecenia ordynariusza tego samego dnia, stawia tę sprawę w zupełnie innym świetle. Z treści tego listu wynika, że bp Pelczar zgodził się na zatwierdzenie zgromadzenia, lecz przedtem kazał zażądać od ks. Sobczaka przedłożenia reguły. Wydaje się także, iż początkowo miał zamiar sam się tym zająć, lecz — jak podaje bp Fischer —

„...po jakimś czasie wezwał mnie do siebie i oświadczył mi, że wobec swojego wieku i złego stanu zdrowia nie czuje się na siłach, by tę rzecz przeprowadzić; przewiduje bowiem, że musiałby sam ułożyć regułę, wprowadzić w życie nowicjat i cały rząd zgromadzenia; nie jest też pewnym, czyby we wszystkim zdanie jego przyjęto; doświadczył już, ile pracy kosztuje wprowadzenie w życie nowego zgromadzenia religijnego i uważa, że wprowadzenie drugiego przechodzi jego siły. Poleciał mi, bym księdzu Sobczakowi, proboszczowi z Miejsca Piastowego i dyrektorowi tamtejszego Towarzystwa powiedział, że biskup przemyski upoważnia Go by Waszą Ekscelencję prosił, żeby Ekscelencja raczył w swe ręce wziąć tę sprawę i consulta Sede Apostolica uznać Towarzystwo za zgromadzenie religijne, co gdy się stanie, Ks. Biskup Pelczar pozwoli bez żadnych trudności na wprowadzenie Zgromadzenia do diecezji przemyskiej”⁶⁴.

Nowo założone Zgromadzenie Św. Michała Archanioła bp Pelczar przyjął oficjalnie do diecezji⁶⁵, a dekretem z 12 X 1922 r. zatwierdził konstytucje tej kongregacji⁶⁶. Nie zgodził się natomiast na utworzenie zgromadzenia żeńskiego w Miejscu Piastowym, uzasadniając to następującymi racjami:

„Na konferencji z Najprzewielebniejszym księdzem biskupem Władysławem Krynickim, Wyztatem Apostolskim, postanowiliśmy, że w Miejscu Piastowym przy Zgromadzeniu męskim nie może powstać Zgromadzenie żeńskie a to dlatego, że najprzód zakazuje tego wyraźnie kanon 500 „sine speciali indulto Sedis Apostolicae”, — powtóre, bo

⁶² Por. Petrani, jw. s. 377.

⁶³ Por. IX Sesja Konsystorza, 14 kwietnia 1919 r. Punkt I porządku obrad: „Petitio Soc. „Powściągliwość i Praca” pro associationis religiosae erigendae producitur”. Protokoły z sesji Konsystorza, Księga nr 2005, s. 68. ADP.

⁶⁴ List bpa J. K. Fischera do bpa A. Sapięhy z 14 IV 1919. Arch. Archidiec. Krakowskiej, teczka: Księży Michalici.

⁶⁵ Por. Pismo bpa Pelczara do ks. A. Sobczaka z 20 X 1921. ASK.

⁶⁶ Por. Dekret bpa Pelczara z 12 X 1922 „Nr 180/ord. ASK.

tworzenie Zgromadzenia żeńskiego przy męskim wywołuje przykre i szkodliwe kolizje ... — po trzecie, bo Zgromadzeń żeńskich mamy pod dostatkiem, a należyte ich prowadzenie i utrzymanie natrafia na coraz większe trudności”⁶⁷.

Zdanie bpa Pelczara co do zgromadzenia żeńskiego podzielał nie tylko bp Krynicki ale także bp Sapięha, który również nie spieszył się z udzieleniem aprobaty, mimo że w r. 1921 erygował zgromadzenie męskie. SS. Michaliki uzyskiwały aprobatę kościelną dopiero 21 VIII 1928 r. od bpa Anatola Nowaka, następcy bpa Pelczara. Do tego czasu zdążyły już rozszerzyć się na 4 diecezje i założyć 6 placówek⁶⁸, zyskać uznanie Kościoła i społeczeństwa za ofiarną pracę dla biednych dziewcząt, a także w Miejscu Piastowym, w odpowiedniej odległości od zabudowań zgromadzenia męskiego, wybudować własny dom centralny.

Kończąc ten artykuł zdaję sobie sprawę, że postawiony na początku problem domaga się dalszych badań i obszerniejszego opracowania. Podjęłam to zagadnienie głównie w tym celu, aby poinformować czytelnika o istniejących dokumentach, do których się odwołuję, a także zwrócić uwagę, że źródła konfliktów, jakie zaistniały na początku XX wieku między bpem Pelczarem a ks. Markiewiczem, trzeba szukać głębiej. Na pewno nie można dopatrywać się go w osobistej niechęci bpa Pelczara do ks. Markiewicza, bo takie rozwiązanie problemu byłoby bezpodstawne i błędne.

S. Karolina Maria Kasperkiewicz, służ. NSJ



⁶⁷ Pismo bpa Pelczara do ks. A. Sobczaka z 4 VII 1923 L. 50/ord. ASK.

⁶⁸ Pismo ss. Michalitek do bpa Sapięhy z 25 II 1923, Arch. Archidiec. Krak., teczka: Księży Michalici.